

Jerzy Starnawski

Sprostowanie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 78/3, 379-380

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VI. DYSKUSJE — KORESPONDENCJA

Pamiętnik Literacki LXXVIII, 1987, z. 3
PL ISSN 0031-0514

W ZWIĄZKU Z RECENZJĄ JERZEGO PASZKA

Łódź, 24 maja 1987

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z opublikowaną w „Pamiętniku Literackim” (1986, z. 3, s. 371—381), który dotarł do mnie z pewnym opóźnieniem, recenzją *Literatury polskiej. Przewodnika encyklopedycznego*, t. 1—2, Warszawa 1984—1985, napisaną przez Jerzego Paszka, uprzejmie proszę o zamieszczenie następującej informacji:

Recenzent stwierdzając, że pomiędzy recenzowaną *Literaturą polską* i *Słownikiem terminów literackich* (pod redakcją J. Sławińskiego) występuje „pokrywanie się hasel”, pisze: „w hasle »Nowela« (autorem jest Teresa Cieślikowska) znajduję zdania żywo przypominające sformułowania z tego słownika (hasło »Nowela« opracował tam. J. Sławiński)” (s. 373).

Otóż w r. 1961 hasło „Nowela” opublikowałem w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich” (t. 4, z. 6, s. 222—228);

w dziesięć lat później, na podstawie napisanego przeze mnie hasła w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich” z r. 1961, opracowałam — wedle wymagań redakcji *Literatury polskiej* — wersję dostosowaną do jej potrzeb, którą przesłałam do redakcji Państwowego Wydawnictwa Naukowego w r. akad. 1972/73. Niewątpliwie w wersji tej nieraz użyłam zwrotów potocznych, stereotypowych, nie kolidujących przecież z popularyzatorskim celem tej publikacji.

Słownik terminów literackich pod redakcją J. Sławińskiego ukazał się w 1976 roku.

W kwestii pominięcia nazwiska Piotra Chojnowskiego nie podzielam zdania Jerzego Paszka.

Tyle do uwag Recenzenta.

Teresa Cieślikowska

SPROSTOWANIE

Łódź, 9 lipca 1987

P.T. Redakcja „Pamiętnika Literackiego”
Wrocław

Szanowni Państwo,

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym zeszycie „Pamiętnika Literackiego” mego listu do Redakcji.

W recenzji książki Bonifacego Miązka pt. *Polnische Literatur 1863—1914. Darstellung und Analyse*. Wien (1984) — ogłoszonej przeze mnie w zeszycie 1/1987, zakradł się drobny chochlik (s. 361). Przekład pióra K. Dedeciusa tytułu wiersza Tetmajera *Melodia mgieł nocnych* — *Gesang der nächtlichen Nebel* wydrukowano przez ä zamiast e. Chochlik o tyle przykry, że jest wyraz „Nabel” (l. mn.: „Näbel”),

ale oznacza nie 'mgłę', lecz... 'pępek'. Otóż tego nonsensu nie ma w tłumaczeniu Dedeciusa.

Kiedy zrobił się chochlik? — nie wiem. Ale kopia maszynopisu tekstu mego przesłanego do Redakcji, zatrzymana przeze mnie, ma lekcję poprawną: „Nebel”.

Mała rzecz, ale może być mi poczytana jako „wstyd”.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Jerzy Starnawski

JAK TROPIC ALUZJE LITERACKIE?

Tarnowskie Góry, 14 lipca 1987

Szanowny Panie Redaktorze,
zostałem zaszczycony recenzją mojej książki w Pańskim znakomitym czasopiśmie („Pamiętnik Literacki” 1987, z. 1, s. 375—389). I Redakcji, i autorowi — Włodzimierzowi Boleckiemu — dziękuję za to wyróżnienie. Tak się zresztą szczęśliwie złożyło, że i dwie inne prace powstałe w Zakładzie Historii Literatury Poromantycznej, z którym jestem od wielu lat związany, są recenzowane w tym samym zeszycie „Pamiętnika Literackiego”. Jako redaktor jednego z tych tomów dziękuję Panu także w imieniu kolegów z Uniwersytetu Śląskiego.

Recenzja Boleckiego przynosi nie tylko dokładne streszczenie mojej *Sztuki aluzji literackiej*, ale — w dodatku — stanowi również polemiczną rozprawę z pewnymi uogólnieniami i szczegółami moich wywodów. Takie polemiczne omówienie mojej pracy jest dla mnie dowodem, iż wreszcie spotkałem przeciwnika, o jakim stale marzył Karol Irzykowski. Niestety, nie jestem Irzykowskim, więc i recenzentowi o wiele łatwiej przyjdzie położyć mnie na łopatki.

Bolecki zadaje mi trzy ostre ciosy (nie liczę pomniejszych obrażeń). Dotyczą one definicji, klasyfikacji i identyfikacji aluzji literackich.

Zacznę od wyjaśniania sprawy definicji. Wybrałem, za Konradem Górskim, najszersze określenie zjawiska: aluzja — to „nawiązanie do tekstu innego dzieła literackiego, dzięki czemu dany utwór posługuje się w większym lub mniejszym stopniu zawartością drugiego utworu jako sposobem wyrażenia własnej treści”¹. Zresztą z podobnie szeroką definicją aluzji można się spotkać w miarodajnym dla naszej dyscypliny *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego: aluzja — to „pojawiające się w utworze świadome nawiązanie do innego dzieła lit[erackiego], apelujące do wiedzy i dociekliwości odbiorcy, który winien owo nawiązanie dostrzec i właściwie zinterpretować”². Bolecki natomiast wyraźnie ogranicza zjawisko różnorodako zamaskowanych i ustrukturyzowanych aluzji literackich, gdy pisze w recenzji: „Aluzję (aluzyjność) można w tekście literackim rozpatrywać jedynie jako specjalne użycie danego elementu. Specjalne, tzn. zamierzone przez autora w taki sposób, by powstała wyraźna relacja komunikacyjna między autorem a czytelnikiem. Aluzja musi być dla czytelnika sygnałem zauważalnym, pozwalającym się rozszyfrować, a co więcej, wnoszącym do tekstu jakies dodatkowe informacje — nie istniejące przy »dosłownym« czytaniu utworu” (s. 380).

¹ K. Górski, *Aluzja literacka. (Istota zjawiska i jego typologia)*. „Twórczość” 1961, nr 8, s. 101.

² T. Kostkiewiczowa, *Aluzja literacka*. W: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*. Wrocław 1976, s. 19—20.